

Antihype

To nie koniec nawet jeśli powiesz
Nie wiem już jak
Słonych łez polubić smak
Przeżyć jad zła
Kiedy łajba tonie
A zna stara twarz o świecie
Jedną z wielkich prawd
Przegrasz tylko wtedy jak sam
Pójdiesz za tym głosem
To nie koniec nawet jeśli powiesz
Nie wiem już jak
Słonych łez polubić smak
Przeżyć jad zła
Kiedy łajba tonie
A zna stara twarz o świecie
Jedną z wielkich prawd
Przegrasz tylko wtedy jak sam
Pójdiesz za tym głosem

Nigdy w życiu nie oczekuj
Gwiazd
W ułamku sekundy
Stado kundli
Wyda wyrok na sumieniu
Musisz ciągle iśćna przekór
Sam
Tylu za plecami kumpli ile wódki
A potem gadają ścierwo
To co było i co będzie
To jak w głowę jeden strzał
Tak chcę zabić tej teraźniejszości szajs
Odpreż się i patrz
Jak tonę
Mam astmę, a w powietrzu tyle szans
Ile jeszcze mi ich dasz
Kiedy koniec
Na samotnym szlaku trafiam szlag
Ile mi zostało szans w tym stuleciu
Czy oślepił mnie ten fałsz mask
Do biznesu blask
Ich uśmiechów hajs
Ich prezesów świat
Marginesów
Ja Szkocka w ręku
W ustach metaliczny smak
Bo nie dla mnie świat influensów
Mimo idealnych zębów
Brak im siły, by się wygrzyźć z więzów

To nie koniec nawet jeśli powiesz
Nie wiem już jak
Słonych łez polubić smak
Przeżyć jad zła
Kiedy łajba tonie
A zna stara twarz o świecie

Jedną z wielkich prawd
Przegrasz tylko wtedy jak sam
Pójdiesz za tym głosem
To nie koniec nawet jeśli powiesz
Nie wiem już jak
Słonych łez polubić smak
Przeżyć jad zła
Kiedy łajba tonie
A zna stara twarz o świecie
Jedną z wielkich prawd
Przegrasz tylko wtedy jak sam
Pójdiesz za tym głosem
To nie koniec nawet jeśli powiesz
Nie wiem już jak
Słonych łez polubić smak
Przeżyć jad zła
Kiedy łajba tonie
A zna stara twarz o świecie
Jedną z wielkich prawd
Przegrasz tylko wtedy jak sam
Pójdiesz za tym głosem